



# Ślady Pamięci

Ubrań życie  
po życiu



Jest taka scena w prozie Brunona Schulza, w której dwie „panny szyjące” pracują w jadalni zamienionej na warsztat krawiecki nad idealną suknią, która zadowoliliby wiecznie niezaspokojone i spragnione bóstwo, jakim jest wniesiony do pomieszczenia manekin. To on – niewzruszony i nieporuszany – jest najwyższą formą bytu w tym krawieckim wszechświecie. Wszystko, co się tam dzieje, krąży wokół niego: każdy ruch igły i każdy szcęk nożyczek ma służyć właśnie jemu. Z jego punktu widzenia (choć jest ślepy, bo głowę ma z kłaków i włókna) nawet „panny szyjące” są nie tyle ludzkim istnieniem, ile trybikiem w maszynie. Na równi z igłami i nożyczkami.

To jednak, co dzieje się wokół manekina i ze względu na niego, wydaje się narratorowi opowiadania puste, nudne i niewarte uwagi (w gruncie rzeczy jako czytelnicy nie dowiadujemy się nic o sukni, która dla niego powstaje). Prawdziwe życie toczy się gdzie indziej – na podłodze wokół krawieckiego stołu. Tam, gdzie jest miejsce na odpadki, skrawki materiałów i obrzynki, w których brodziły podczas pracy „panny szyjące”. Ich zmechanizowane ręce i zinstrumentalizowane ciała służyły temu, co powstawało na stole, ale ich dusze żyły „w tych setkach odstrzygnięć, w tych wiórach lekkomyślnych i płochych, którymi mogły zasypać całe miasto jak kolorową, fantastyczną śnieżycą”.

Od lektury tego fragmentu *Sklepów cynamonowych* często rozpoczynam swoje spotkania ze studentami mody. Niekoniecznie po to, żeby te dwie wizje życia ubrań sobie przeciwstawić, ale żeby porozmawiać o tym, że moda nie musi zamykać się w skończonych formach szytych pod manekina. Że źródła mody mogą tkwić w tym, co wydaje się odrzucone, niepotrzebne, w żywej materii odpadków. Często proszę studentów,

by pracując nad swoimi projektami, zbierali wszystko, co gromadzi się wokół ich miejsca pracy, by stworzyli własne nieuporządkowane archiwum odpadków, strzępków i odstrzygnięć, obserwowali ich przyrost, zmiany form, kolorów i faktur. By od czasu do czasu zanurzali w nich wzrok i dłoń. By ich ciała i zmysły zapamiętywały wrażenia, które rodzą się z obserwacji i doświadczania tego podziemnego świata mody.

W tym roku z pomocą w tym ćwiczeniu przyszedł nam Wtórpol – firma, która stworzyła ogromną sortownię używanych ubrań i której działalności przyświeca hasło: „Dajemy drugie życie odzieży”. Studenci mogli nie tylko gromadzić strzępki swoich własnych prac, lecz także doświadczyć skali i bogactwa materii, która pod wpływem zmian w modzie i dynamiki konsumpcji zostaje odrzucona i staje się niepotrzebna. Chodziło o to, by musieli doświadczyć tej skali i tego bogactwa, a następnie jakoś na to zareagowali – jako artyści i przyszli projektanci mody.

Celem dydaktyki na poziomie akademickim jest nie tyle produkcja, ile poznanie (studiowanie) świata, a jednym z najważniejszych jej elementów jest to, co w języku niemieckim określane jest trudnym do przełożenia terminem *bildung*. Jak głosi encyklopedyczna definicja, jest to metoda samodoskonalenia się, gdzie „filozofia i edukacja są połączone w sposób, który odnosi się do procesu dojrzewania zarówno osobistego, jak i kulturowego. To dojrzewanie polega na harmonizacji umysłu i serca jednostki oraz na zjednoczeniu indywidualności i tożsamości w szerszym społeczeństwie”. W tym kontekście idea upcylingu niekoniecznie musi się realizować jako przerabianie starych ubrań na nowe, ale jako przebudowywanie świadomości projektowej tak, by uwzględniała istnie-

nie tego innego, odrzuconego świata ubrań, rozumiała jego skalę i znaczenie, związane z nim zagrożenia i szanse. By przyszli projektanci mody nie ograniczali swego pola widzenia do tego, co się dzieje na krawieckim stole, ale widzieli też to, co wydarza się dookoła niego.

Żeby dojść do tego, że ten świat żyje, a nie jest jedynie śmietnikiem, wprowadziliśmy do ćwiczenia badanie pamięci – ubrania są bowiem również materią wspomnień. Zapisują się w nich ślady

przeżyć, emocji i wydarzeń. Stanowią one intymną, najbliższą ciału historię. Praca nad używanymi ubraniami to także praca nad pamięcią – swoją własną, ale też pamięcią zbiorową, kulturową i społeczną. Praca nad idealną suknią jest zaspokajaniem indywidualnych potrzeb; praca z tym, co oddane, porzucone lub przekazane dalej staje się pracą z pamięcią zbiorową. Kształtowaniem wspólnoty.

dr Janusz Noniewicz





Na początku był chaos.

Przypadkowy zbiór używanych ubrań został poddany pracy porządkującej: apaszki z apaszkami, marynarki z żakietami, firanki z pościelą, szaliki klubów sportowych i ortalionowe dresy, koronki i fartuchy. Trafiły się też mundury wojskowe, a nawet dywan.

Następnie trzeba było podjąć próbę ułożenia tych rzeczy w nowym porządku, nadać im nowe znaczenie.

Materia pozyskana ze starych ubrań stawia opór: trzeba ją na nowo wykroić ze starych form, pozszywać, wypleść, czasem wydobyć z wnętrza ubrania, by ją ujawnić.

Dzieło nie jest zwieńczone finałem – to raczej opowieść o procesie, o poszukiwaniach odpowiedzi na pytanie: czy odpady pewnego procesu mogą stać się surowcem innego dzieła i nowego porządku?

I tak usque ad finem.

dr Magdalena Komar



Niewyobrażalne ilości ubrań zalewają kontynenty. Nadprodukcja w biznesie modowym jest ogromna, a my nie dostrzegamy zbliżającej się katastrofy klimatycznej. Rewolucję w myśleniu mogą przeprowadzić młodzi ludzie, którzy widzą potrzebę zmian.

Statystyczny Europejczyk w 2022 roku wyrzucił 11 kg ubrań i niestety kupił kolejne 26 kg. Moda musi na serio podjąć problem niechcianych tekstylnych śmieci i potrzeby radykalnych zmian na tym polu. Bo idzie o przyszłość nas wszystkich i przyszłych pokoleń.

Warto przyjrzeć się pracom studentek i studentów Katedry Mody Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, którzy stworzyli swoje modowe projekty na bazie odzieży i tkanin udostępnionych przez firmę Wtórpol, największą sortownię odzieży używanej w naszej części Europy.

Każdy przedstawiony artefakt powstał także dzięki pracy z osobistą pa-

mięcią artystów, bo dotyczy ich przeżyć i wspomnień. Prace opowiadają o trudnych relacjach z rodzicami, tęsknocie za dzieciństwem czy młodzięczych fascynacjach. To dowodzi ludzkiej potrzebie szukania tematów na "sztukę" w sobie.

Młodym artystkom i artystom udało się z rzeczy, które miały swoje wcześniejsze życie i swoje konkretne przeznaczenie, stworzyć coś nowego pokazując, że tkanina posiada nieskończone możliwości kreacji.

Może kibicowskie szaliki uszyte na nowo stworzą kolejną opowieść, tym razem jednak pozbawioną przemocy, a sukienka, hołd dla Amy, posłuży innej artystce na scenie. Może ta wystawa sprawi, że zamiast wyrzucić na śmietnik całkiem nowy płaszcz pomyślą Państwo, że warto, aby dał ciepło komuś innemu.

Sarmen Beglarian, Sylwia Szymaniak

## Antonina Bętkowska

*Hold podszewkom, 2023*

Tematem mojego projektu jest pamięć o podszewkach, które przez lata były synonimem dobrego krawiectwa. Dziś są często pomijane. Pod lupę wzięłam stare polskie marynarki z wełny, które rozłożyłam na czynniki pierwsze. Ważny stał się dla mnie temat traktowania ubrań. Wewnętrznym częściom marynarki nadałam wartość estetyczną zestawiając z warstwą zewnętrzną. Moje podszewki wypełniają na powierzchnię celowo. Dużą rolę odgrywa też asymetria. Marynarka to nadal element ubioru, ale traktuję go bardziej jako obiekt do oglądania. Zwracam uwagę na wykończenie i kunszt krawiecki, a zarazem gram z surowymi elementami. Wyciągam na wierzch typowy marynarkowy sztywniak, który oblewa całą marynarkę, wypruwam ze środka ukryte wełniane poduszki i łączę je z lamówkami. Daję warstwom wewnętrznym i zewnętrznym mieszać się i współgrać. Myślę też o pamięci, jako o strzępkach pourywanym wspomnień, które staramy się uporządkować dodając nowe elementy, dlatego pozbywam się rękawów, a brzegi traktuję wełnianym lamowaniem. Myślę, aby w przyszłości z podszewki zrobić warstwę zewnętrzną, aby marynarka była dwustronna. Bardzo ciekawy może być także sposób potraktowania kieszeni wewnętrznych oraz przyszywania podszewki i myślę, że to również może być ciekawy kierunek, jeśli chodzi o kontynuację projektu. Moimi inspiracjami stały się z jednej strony zdjęcia natury, która obrasta architektoniczne, mocno zarysowane i wyraziste formy, a z drugiej strony rozważania krawców na temat ich pracy oraz pasji i indywidualnego podejścia do każdej uszytej marynarki.

## Julia Bienias

*Taktyczny królik, 2023*

*Taktyczny królik* jest kreacją opowiadającą o burzliwej relacji z moim ojcem i powstałą z elementów dwóch przeciwstawnych – ale podobnych w swoich ekstremach – światów. Wojna, survival i tematyka militarna spotyka się tutaj ze słodyczą, bezpieczeństwem i „zawieszeniem broni”. Mój projekt mówi o przełamywaniu uczucia dyskomfortu, z którym zmagalam się przez większość życia otoczona tematyką wojenną w domu i tworzenia z niego czegoś co mogłoby jednak przynieść komfort. Tacie komfort daje bycie przygotowanym na każdą możliwą sytuację zagrożenia (jest tzw. preppersem), natomiast mi – łóżko pełne pluszaków, kocyków i moja króliczka Gizmo, na której wzorowana jest ta olbrzymia maskotka. Pokryta moją interpretacją moro, uszyta jest z mundurów Armii Polskiej oraz mięciutkich materiałów z dodatkami przypominających druty kolczaste sznurów, które powstały z wyplatania pociętych w paski uniformów.

## Kalina Dorożyńska

*Poduszkowiec, 2023*

Kiedy byłam dzieckiem miałam do nich ambiwalentny stosunek, ale są nadal obecne w mojej pamięci. Starsze panie, które z zainteresowaniem przyglądały się nam, dzieciom, opierając się o parapet i poduszkę i komentując niesympatycznie nasze zabawy. Nazywaliśmy je „poduszkowcami”. Mając 10 lat, byliśmy źli i zawstydzeni tym, że starsza osoba zwraca nam uwagę. Dziś myślę, że kryła się za tym ogromna potrzeba kontaktu i samotność. Dziś te wspomnienia to cenne doświadczenie pierwszych rela-

cji. Tak jak to, że całe życie mieszkam z babcią. Zaczęłam od zebrania zdjęć i informacji o eleganckich, miastowych paniach. Znalazłam wiele elementów garderoby, dodatków, butów, torebek, broszek. W moim poszukiwaniu znalazły się meblościanki, wersalki, fotele, książki, figurki i kryształ. To pomogło bardziej zgłębić cały lifestyle babć. Znalazłam dużo zdjęć robótek ręcznych, które są nieodłącznym elementem życia starszych pań. Z szydełkowania doszłam do filcowania, na mokro i na sucho. Łączyłam tą technikę z przezroczystymi tkaninami, które kojarzą mi się z eleganckimi koszulami dojrzałych kobiet. Moim celem było zaprojektowanie koszuli inspirowanej całym życiem babć, która jednocześnie byłaby nowoczesna i młodzieżowa. Chciałam pokazać babciną estetykę w nowym wydaniu. W procesie pracy napotkałam wiele niedogodności i wyzwania, organza bardzo łatwo się pruć, strzępiła oraz dziurawiła. Jej tandetny fioletowy kolor nadał koszuli nowoczesnego wyglądu. Inspirując się próbką zrobioną z pionowych pomarszczonych pasów filcu, zaprojektowałam kołnierz koszuli. Organza dobrze pracowała z marszczeniami. W procesie koszula stała się asymetryczna, z jednym rękawem i zacięta częścią ramienia. Postanowiłam zagrać warstwami szyjąc obcisły top z niebieskiej dzianiny pod spodem. Dzięki projektowaniu koszuli, zrozumiałam jak duży wpływ na moje życie miały te charakterne starsze panie. Ciekawa jaka będę w ich wieku?

## Maja Faszczewska

*Kolia, 2023*

Obiektem stworzonym przeze mnie jest kolia, która ma swoją formą przekazywać

pamięć o maksymalizmie widocznym w sztuce użytkowej XIX wieku za sprawą ruchu artystycznego Arts & Crafts. Stworzyłam element biżuterii, kolię do czego wykorzystałam różnokolorowe, plastikowe butelki, z których wycinałam kwiaty i liście. Aby ich krawędzie nie były ostre, każda z nich została „obrobiona” za pomocą zapalniczki. Łączenie ich razem w różne kompozycje sprawiało, że wyglądały jakby były wykonane ze szkła. Ze względu na użyty materiał są bardzo lekkie i nowoczesne w swojej formie. Niektóre z liści ozdobione są srebrną folią drukarską, odbijaną za pomocą kleju. W kompozycji znajdują się też koraliki będące elementami kryształowych żyrandoli lub bransoletek. Zostały one zakupione na bazarze na Kole bądź na stronach internetowych umożliwiających kupowanie odzieży i dodatków „z drugiej ręki”. W nawiązaniu do złożonych obrazów Klimta stworzyłam z żywicy koraliki, które mają w sobie zatopione złote płatki, paciorki czy overlockowy splot ze złotych nici. Kolia z tyłu ma regulowany, przezroczysty pasek, a cała kompozycja na przodzie naszyta jest na tiulu. Inspiracją była sztuka Art Nouveau, motywy kwiatowe z obrazów Alfonsa Muchy czy portret Adeli Bloch-Bauer Gustava Klimta. Zainspirowały mnie także dwie postaci ze względu na niezwykle kolekcje przedmiotów, które posiadają oraz ich eklektyczny, nietuzinkowy styl. Pierwsza z nich Dita von Teese- amerykańska tancerka burleski, która mieszka w kontrastujących kolorach i wzorach, otoczona niezwykleymi bibelotami z przeszłości. Drugą jest Iris Apfel- amerykańska projektantka wnętrza, którą okrzyknięto ikoną mody ze względu na niezwykle umiejętność łączenia i stylizacji pozornie niewspółgrających ze sobą elementów ubioru czy biżuterii.



## Victoria Fiedler

*Latający dywan, 2023*

Główną inspiracją do tematu pamięci stała się postać mojej babci, a raczej czas spędzony u niej. Moja babcia jest przebojową osobą i na pewno nie można jej określić jako typowej starszej pani, ale nigdy nie brakowało jej babcinego ciepła. Przypominając sobie ten czas najwyraźniej wspominam dywan, który znajdował się w jej starym mieszkaniu. Był ogromny, tradycyjny, wzorzysty, zajmował większą część salonu, w którym spędzałam większość swojego czasu. Od siedzenia i oglądania bajek, przez rysowanie, zabawę lalkami i wszystkim, co wpadło mi w ręce. Jadłam na nim przyniesione przez babcie owoce, leżałam i odrysowywałam palcem wzory, które na nim były. W procesie projektowym stworzenia mojego dywanu postanowiłam pracować na już istniejącym dywanie z drugiej ręki. Znalazłam taki u sąsiada, który akurat remontował mieszkanie po swoich dziadkach i od nich miał właśnie taki dywan. Moim głównym celem było nadanie mu nowej wartości. Dlatego wykorzystywałam haft ręczny, wykorzystywany przez stulecia, jednak dodałam mu trochę świeżości przez użycie bardzo żywych, neonowych kolorów, niepodobnych do tych, spotykanych na dywanach. Na początku starałam się współgrać z istniejącym już wzorem, szanując przeszłość i harmonizując z nią, ale jednocześnie wkładałam coś od siebie. Modyfikując zastane wzory, zwiększając ich proporcje, wyłamalam się z zastanej harmonii i symetrii. Ostatnim etapem było dodanie niebieskich piór, które swoją absurdalnością przybliżają nas do spojrzenia na dywan oczami dziecka, które nie do końca zastanawia się, czy coś pasuje, albo coś ze sobą współgra, tylko po prostu robi to, co mu się podoba.

## Beniamin Janowski

*Szaliki, 2023*

Kolekcja szalików łączy różne barwy kłobowe, integrując w ten proces haft. Projekt ma na celu zaproponowanie inkluzywności w środowisku, które wcale się z nią nie kojarzy. Zahaftowywanie szalików, oraz łączenie ich ze sobą na różne sposoby pokazuje, że pamięć o tym, co dla nas wspólne, może generować dobro i jednoczyć. Każdy z kwiatów jest inny, ale każdy ma unifikować zróżnicowaną przestrzeń szalika. Zabiegiem, który wyszedł w procesie zestawiania ze sobą szalików jest łączenie ich ze sobą za pomocą frędzli. Wizualnie dało to efekt, kojarzący się z mistyczą i plemiennością. Te pojęcia są powiązane z terytorialnym charakterem zjawiska, którego temat poruszam. Różne sposoby interakcji haftu z płaszczyzną szalika takie jak haftowanie jego krawędzi, przewlekanie nici przez frędzle, sposoby łączenia pokazują, że mimo różnic lub pozornych barier współistnienie jest możliwe i może przynieść pozytywne zmiany. Wywrócenie szalików na lewą stronę zmienia ich barwy. Haft okalający szaliki jest swojego rodzaju świadectwem tego, że wspólne wartości, na przykład kultura, mogą być tą siłą, która jednoczy. Haft jest zróżnicowany, spoiwo również może przybierać różne formy, a proces łączenia może być uchwycony na różnym etapie. Każdy z szalików jest inny, każdy wyjątkowy. Odejście od formy szalika poskutkowało powstaniem "obiektów". Jest to proces przeistoczenia się czegoś konkretnego w coś nowego, ale budzącego skojarzenia. Osiągnięte przeze mnie kształty pozwalają na różne interpretacje. Materia szalika zachowuje tu aspekt zjednoczenia kibicowskiego, jednak interpretacja nie musi się na tym zatrzymywać. Haft,

który wykorzystuję może być także symbolem pamięci o folklorze, tradycji, która łączyła.

## Kamil Kmieć

*Wolność za cenę chleba, 2023*

Projekt opowiada o moim ojcu – Arturze, który porzucił pracę w korporacji na rzecz wolności. To opowieść o poszukiwaniu swojej drogi. Tata jest bohaterem idealizowanym przez pamięć. Do czasów liceum, kiedy mieliśmy szansę się poznać jawił się jako zbiór sprzecznych ze sobą opowieści. Był bohaterem wspomnień, wyobrażeń i licznych zdjęć z rodzinnych albumów. Te powstawały przez wzgląd na jedną z jego pasji, jaką jest fotografia. Podczas tworzenia researchu do tego projektu, uderzyło mnie, jak wiele mamy ze sobą wspólnego, chociaż wpływ ojca na moje wychowanie ograniczał się do wczesnych lat dziecięcych. Oczywiście, nie bez znaczenia są geny. Tata buntował się przeciwko dziadkowi – oficerowi armii, chirurgowi i pedantowi. Ja także się buntowałam. Chcąc uniknąć losu niepokornego tułacza, poszedłem na Uniwersytet Warszawski, na studia o profilu biznesowym. Pragnąłem poukładanego życia, żony, dzieci, stałej pracy. Oskoczniłem w poszukiwaniu swojej tożsamości były imprezy do rana, opuszczanie szkoły, uprawianie sportów ekstremalnych, bójk, kontuzje, złamania. W końcu zdecydowałem o rozpoczęciu studiów artystycznych. Tak jak mój tata, nie chcę dać się pożreć korporacji. Moja kolekcja jest połączeniem dwóch sprzecznych ze sobą stanów umysłu. Z jednej strony marynarki, które nawiązują do pracy biurowej i „pukładanego życia”, z drugiej strony aplikacje i dodatki inspirowane wrestle-rami – odzwierciedlenie tej płomiennej

części duszy, która w poszukiwaniu wolności pręży się i napina, a jest zarazem delikatna i wrażliwa. Użycie w tym celu ortalionu było związane z jednym ze wczesnych wspomnień, uwidocznionym na zdjęciach, gdzie ubrani w ortalion, maszerujemy z bratem i tatą po górach, parkach i lasach – lekcje te bardzo wpłynęły na to kim jestem.

## Róża Kołodziejska

*Sukienka po Stefanii, 2023*

Interpretując temat *Śladów Pamięci* inspirowałam się postacią mojej prababci Stefanii Olgi Kołodziejskiej, do której nie tylko z wyglądu, ale też z gestów i sposobu bycia, zawsze jestem porównywana. Idea prababki, rzekomo podobnej do mnie choć jednak nieznannej, odległej i niejasnej pokierowała moimi decyzjami projektowymi. Ważnym elementem była też świadomość kruchości i podatności na niekształcenia, którą cechuje się pamięć.

Moją inspiracją była prawdziwa postać, korzystałam więc z ram czasowych, lat 20 i 30 XX wieku, kiedy moja prababcia była już dorosła i prowadziła dom mieszkając w międzywojennej Warszawie. Dzięki określeniu tego czynnika byłam też w stanie zdefiniować formę sukienki, którą stworzyłam, konfrontując moje materiały z sylwetkami piżam z epoki i następnie przetwarzając te właśnie kształty, dochodząc aż do mojej nowej, autorskiej kompozycji. Ubiór do spania uznałam, za najbardziej prawdziwy i intymny, a co za tym idzie, najbardziej zbliżający się do prawdy o człowieku. Po wykonaniu wielu prób materiałowych i drapowań zszyłam moją sukienkę ręcznie i uważnie, honorując tradycyjne sposoby pracy.

Technika malowania materiałów, w finalnej wersji białych podkoszulek i t-shirtów, przez stare, babcine, ręcznie dziergane serwetki, pozostawiając tylko ich negatywy, jakby niewyraźne wspomnienie po obecności tych przedmiotów w przestrzeni, miała oddawać tą właśnie delikatność.

## Maryna Kowalczuk

*W kolejce po rzadkie džinsy, 2023*

Moi pochodzący z ZSRR rodzice jak wiele młodych osób w latach 80-ych marzyło o wszystkim co z Zachodu. Jeansy były w pewnym momencie hitem pokolenia. Ludzie nie tylko w ZSRR, ale także w Polsce stali w długich kolejkach, aby móc kupić towary importowane. Jeansy w Polsce można było dostać jedynie za dolary w specjalnych sklepach o nazwie Pewex.

To wspomnienie spowodowało, że zapragnęłam dla siebie zaprojektować "wymarzone jeansy".

To oversize džinsy, które obszyłam tkaniną. Wykonane techniką patchworkową ze znalezionych tkanin. chciałam mieć džinsy z asymetrycznymi nogawkami. większość ubrań, które wykorzystywałam to rzeczy po moich rodzicach. Porządkując rzeczy i oddając mi je mama często wracała opowiadała o ich pochodzeniu i wspomnieniach z nimi związanych.

Kolory inspirowane amerykańską flagą miały podbić ówczesne zapatrzenie młodych ludzi w tej lepszy świat pełen materialnego dobrobytu.

## Jakub Pieńkowski

*Objęcia Babci, 2023*

Pracując z pamięcią najważniejsze wydały mi się wspomnienia z dzieciństwa, które dotyczą mojej relacji z babcią. Ważnym wspomnieniem tamtego czasu są zapewniające komfort i poczucie bezpieczeństwa objęcia babci. Koncept mojego projektu na początku uwzględniał kamizelkę wykonaną z pościeli puchowej, która miała swoją formą zmienić sylwetkę osoby na którą jest nałożona i nadawać jej w ten sposób babcine kształty. Ten pomysł w drodze pracy wydał mi się jednak niedoskonały i wpadłem na pomysł przeniesienia tkaninowej rzeźby babci z zewnętrznej strony kamizelki, na wewnętrzną. W ten sposób mój projekt stał się swego rodzaju rzeźbą sensoryczną, która po założeniu kamizelki ma naśladować uścisk babci. Chciałem, żeby wnętrze i wierzch reprezentowały sobą komfort i bezpieczeństwo, jednocześnie wizualnie przywołując obraz domu babci. Zewnętrzną część kamizelki wykonałem z wełnianych kożuchów, wewnętrzna warstwa została natomiast uszyta ręcznie z poszewek w kwiaty i wypełniona kulką silikonową. Dużą inspiracją w pracy były dla mnie rzeźby w tkaninie Louise Bourgeois. Relacja z babcią była inspirująca, ale to wizualno sensoryczne uczucie może być jak najbardziej uniwersalne i zrozumiałe dla innych, którzy mogą pomyśleć o swoich własnym doświadczeniach z dzieciństwa.

## Konrad Sumera

*SUKIENKA, 2023*

W pracy z pamięcią powróciłem do postaci, Amy Winehouse, którą fascynuję się od lat.

Stworzyłem suknię bazującą na fiszbinowej konstrukcji, aby stała się ona poprzez swoją delikatność pewnego ro-

dzaju "szarpnięciem pamięci". Mglistym wspomnieniem.

Jest bardzo lekka, a zarazem stabilna. Od początku chciałem znaleźć przezroczystą, prześwitującą tkaninę i światne do tego okazały się firanki. Chciałem, aby sukienka nie była odtworzeniem wizerunku Amy Winehouse, a raczej jej widmem, duchem, duszą. Zdecydowałem się na wykorzystanie techniki ręcznego printu na materiale pozyskanym z sortowni. Naszywane kolejne warstwy firanki siepałem w charakterystyczny sposób dla uzyskania bardzo organicznego i lekkiego efektu. Podczas realizacji projektu myślałem nad historią tkaniny oraz jej możliwościami w kontekście przetwarzania struktury samego materiału.

## Mateusz Tomczak

*Wspólne spacerory, 2023*

Myśląc o pamięci skupiłem się na relacji psa i jego opiekuna. Zaprojektowałem rodzaj płaszcza dla psa i jego opiekuna inspirowany wykrojem stroju dla czworonoga. Tkanina kubraczka wyplatana z pasów symbolizuje smycz czyli więź człowieka z psem. Pasy są nadrukowane w gołębie widziane z perspektywy ziemi jakby patrzył na nie pies. Wybrałem nadruk gołębi ponieważ ganiecie ich jest ulubionym punktem spacerów dla mojej suczki Coco. Dla mnie to również emocjonujące i pełne energii chwile. Sprawiają, że poranny spacer z Coco jest najlepszym rozpoczęciem dnia. Nadruk nie jest jednolity, użyłem techniki patchworku. Momentami się gubi i zniekształca, staje się niewyraźny zupełnie tak jak nasza pamięć. Coco jest dla mnie bardzo ważna ponieważ jest nie tylko moim przyjacielem, ale także pomaga mi w codziennej walce z depresją. Chwile

spędzone z nią są najpiękniejszymi chwilami, które na zawsze zostaną zapisane w mojej pamięci. Nawet jeśli czas jest w jakiś sposób zniekształci będą to już zawsze szczęśliwe wspomnienia.

# Ślady pamięci. Ubrań życie po życiu

Biurowystaw /  
Fundacja Polskiej Sztuki Nowoczesnej  
ul. Krakowskie Przedmieście 16/18,  
lokal 4, 00-325 Warszawa

23 czerwca – 4 sierpnia 2023

Na wystawie pokazane są prace studentek i studentów powstałe w ramach projektu badawczo-artystycznego prowadzonego przez dr Magdalenę Komar i dr Janusza Noniewicza na Katedrze Mody Wydziału Wzornictwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Maria Antonina Bętkowska, Julia Bienias, Kalina Dorożyńska, Maja Faszczewska, Victoria Fiedler, Beniamin Janowski, Kamil Kmiec, Róża Kołodziejska, Maryna Kowalczyk, Jakub Pieńkowski, Konrad Sumera, Mateusz Tomczak, Maryja Tratsiakova

Kuratorzy:  
Sarmen Beglarian, Sylwia Szymaniak

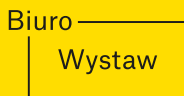
Dokumentacja filmowa:  
Kinga Kiełczyńska

Identyfikacja wizualna: Tomek Bersz

Podziękowania za wsparcie zechcą przyjąć: Agata Całkowska, Justyna Chmielewska, Monika Lipnicka, Tycjan Gniew Podskarbiński, Agnieszka Wrońska

Projekt zrealizowany dzięki wsparciu sortowni odzieży Wtórpol.

## Organizator



## Mecenas



## Partnerzy



Wydział  
Wzornictwa

Lokal przy ul. Krakowskie  
Przedmieście 16/18 (po  
wykazywaniu na cele  
kulturalne przez Fundację  
Polskiej Sztuki Nowoczesnej)  
opiekę prawną: Izabella  
Śródmieście m.st. Warszawy



Warszawa  
Śródmieście

## Opieka prawna

